XVIII

Kłosy z 1866 tom I.

W lutym br. przedstawiono w Krakowie nową operetkę A. Dunieckiego „Pokusa” libretto samego kompozytora.

Na koncercie danym w Krakowie zwróciły uwagę uwertury „Księcia niezłomnego” z Calderona tłumaczenia J. Słowackiego utworu A. Dunieckiego.

Nakładem Hoesicka wyszedł „Marsz try-umfalny” skomponowany i ofiarowany p. Trebelli Bettini przez Krakowskiego Sprawiacza

Szkice społeczne i literackie 1876.

Zarząd tow. muz. w Poznaniu przesłał sprawozdanie za rok zbiegły. Dotychczasowy dyrygent p. Grunwalder ustąpił z towarzystwa wybierając jednocześnie jako następcę na artystę.

Dyrektora Stefana Krzyżanowskiego p. Gimnazjum mianowano za tem jego członkiem honorowym i uznano mu podziękę.

Biblioteka Warszawska r. 1847 – I str. 306.

Myśli o śpiewie słowiańskim przez Ludwika Rittera z Rittersbergu. przełożył z czeskiego Alojzy Krzyżański: Umnictwo wtedy dopiero zbliżyło się do doskonałości gdy religia, poezya i nauka większą głęboko zapuściły do życia narodów iż nimi się zasila poto-[illegible]. Dla tego umnictwo w całem rozgałęzieniu swojem gdziekolwiek na wyższy pomknęło się szczebel nosi na sobie wydatne piętno charakteru narodu skąd powstały tak nazwane szkoły np. włoska, francuzka.

mamiachach. To szczególniej objawia się
w muzyce. Śpiew słowiański ma wiel-
ką przeszłość. Dla zbadania wszelkie-
go rodzaju, czem w części jest obec-
nie śpiew słowiański i czem w większej
części ma być w przyszłości potrzeba przede-
wszystkiem szczegółowo roztrząsnąć i
wyświetlić: język, pieśni narodo-
we, liryczność, legendarne utwory
muzyczne i pozostały to wszystko z wie-
ków średnich.

A. Język.

Język uważany jako narzędzie poezji
i śpiewu, lecz bez względu na wy-
rażenie myśli, dwojakim sposobem
ma łączność z melodją: akcentyką i
rytmem.

Pod względem akcentyki język dzieli

się na spółgłoski i samogłoski. Spół-
głoski języków słowiańskich mają tę
szczególną własność, że wymawianie ich
z trudnością cudzoziemcom przychodzi.
Słowianin w wymawianiu swoich spół-
głosek żadnej nie doznaje trudności.
Co do dźwięku samogłosek między ję-
zykami słowiańskimi, język czeski
brzmi najcieniej i najostrzej, wiel-
koruski najgłębiej i najpełniej.
Pomiędzy temi dwoma narzeczami
spostrzegamy niby stopniowanie światła
czyli przejście od cieńszego do obszerszego
głoskowania w językach słowiańskich,
w językach słowiańskich, które pod
tym względem w następującym
idą porządku: czeski, illiryjski,
małoruski, polski, wielkoruski.

B. Pieśni narodowe.

Zdolność i wielka mądrość w wyrażaniu myśli i uczuć w piosnkach z serca idących, jaką obdarzony jest w ogólności Słowianin, zwłaszcza pieśniarz wielce połączona z przyrodzeniem u wszystkich plemion tego wielkiego narodu od najdawniejszych czasów zrodziła niezmierną obfitość pieśni gminnych. Jakkolwiek pieśni nie mogą odpowiedzieć wszystkim wymogom właściwego umiejętnego, przecież już sposób ich powstania dowodzi, że się w nich najczystsza i najwyraźniej odbija, a przyjęta na śpiew narodowość wyrażona. Przy bliższem rozpatrywaniu się w nich, dojrzymy w nich nadto tak znaczną rozsobę, melodyi, rytmu, harmonii,

ryginalności i rozmaitości twórczości ze tkacki-
wą i oparcie się ich składaniem, korzysta-
ją już na narodowość może dla wie-
dzy muzycznej przynieść szczególny i
ważny pożytek. Wiadomo powszechnie
że melodja narodowa słowiańska
przez cudzoziemskich także kom-
pozytorów bardzo często używane by-
wają a polonez zyskał prześcisłe miej-
sce w muzyce europejskiej.
Położenie geograficzne, niejednakie
bowiem charakterystyka słowiańskich
narodów, nadawanie odrębności rytmicz-
ny ich narzeczy mnogich, często roz-
maicie skształtować na ich melodję
narodową. Pomimo tego daje się
spostrzegać pewna i stała cecha
narodowa, która mówi o pierwotnym

wspólnem ich pochodzeniu z jednego źródła, i na podobieństwo szeroko rozwijającej się potężnej nieobjętej gromady pieśni narodowych słowiańskich zlewa się w jedną olbrzymią całość.

W wielu narodów słowiańskich spotykamy jednostajne melodye obecnie z różnym tekstem

Jakkolwiek nie można wątpić że niektóre z tych melodyi dopiero w późniejszym wieku przejść mogły od jednego narodu do drugiego, niemniej jednakże ze ścisłych przyczyn da się wyprowadzić ten wniosek że wiele ze wspólnych melodyi nie dopiero później przez drugi szczep słowiański przyswojona zostały, lecz że one są wspólną pierwotną własnością.

Sądzimy że pod tym względem wyro-
bryła zdrowego rytmu i miejscowe
upowszechnienie. Gdyby jaka pieśń
powszechna jest u jednego narodu
z właściwym jego naturalnym rytmem
i melodja tejże u ludu zaniedbane-
go osiedlającego napotyka z wspra-
wiedliwą intonacją pojedynczych
zwrotów tekstu, możemy wtedy nie-
omylnie wtrzymywać, że ta pieśń
jest pierwotną własnością pierwszego
ludu a przez drugi przyswojoną
została. W krainach gdzie dwa ludy
słowiańskie zgadzają się z sobą napoty-
kamy tworzą u jednego ludu liczne
melodje narodowe, które przez
rytm swój bardziej zbliżają się
do melodji drugiego ludu, u tego

raz gdzie pierwotnie powstały już dawno w zapomnienie poszły albo się przynajmniej zmieniły. Lecz gdy pewna melodya zarówno jest znaną dawnom narodom słowiańskim, zarówno przypadająca do tekstu i w ogólności często naśladowana, należy ją uważać jako ich wspólną dziedzinę słowiańską. Tak np. melodya pieśni polskiej narodowej „Ociekła nam nowina panepani zrobiła" oczywiście wzięta jest z pieśni słowiańskiej čierne oči, podobnie jak i t. d. pomimo nie przypada do rytmu polskiego tekstu i cała tak nie bardziej dostatom pieśni węgiersko-słowiańskich aniżeli polskich. Porównanie melodya polskiej pieśni biesiadowej

Piosnka ta z pominięciem przy-
danego zakończenia w zupełności
zgadza się z ostatnią piosnką „Ja
mam konie" i t. d. ale melodja
ta tak działa na jednego słuchacza ogól-
nie piętno słowiańskie a obu języ-
kom tak jest właściwą że wcale
nie za śmiały byłby domysł jeśli-
byśmy sądzili w niej widzieć śpiew
najpierwotniejszy, którego słodkość
już tętnił swój przemienił.
Te okoliczności stwierdzają domysł
że słowiańskie śpiewy narodowe z cza-
sem z językiem ulegały powolne-
mu i mniej więcej znacznym zmianom
i przerabianiom przy czem wiele
stracił melodji na zasadniczości
jednakże nic wolności.

może być pierwotną pomimo wielo-
krotnej zmiany swego tekstu. Wpływ,
miach narodowych obok wspólnego po-
czątku spostrzegać się dają i później-
szy wpływ na siebie rozmaitych ple-
mion słowiańskich.

Wpływ sąsiednich narodów niesłowiańskich i
ich melodyi narodowych na melodye słowiań-
skie uważam za mało znaczący, gdyż z jednej
strony pieśni w języku obcym niezrozumia-
łym samo jej przez się nie mogły być bardzo
przystępne, z drugiej strony istniejąca między
Słowianami a cudzoziemcami nienawiść
jeszcze niedająca przyjaźni stawiały tamy wiel-
kiemu zbliżeniu się.

Szczególnie wydatne rytmy narodowe
spostrzegać się dają w niektórych pieśniach
słowiańskich, a ich bogata śpiewność

niezaprzeczony stawia dowód jak wobec języka
i wpływ narodów pochopności do muzyki.
Do tych trzech rodzajów rytmów przyznam
nazwiska mazurka, krakowiaka i po-
loneza, bez względu na to że te trzy
rodzaje pod wspomnianemi nazwami
oddzielnie już się wykształciły w narodzie
polskim; prowadzeni zaś do tego byliśmy
tą myślą że pod temi nazwami najzna-
niej i najwyraźniej wyświetli się głów-
ny charakter wspomnianych rodzajów pieś-
ni. Jakkolwiek pod te ~~trzy~~ trzy główne rytmy
nie dadzą się podciągnąć wszystkie sło-
wiańskie pieśni narodowe, trudno
atoli byłoby przyjść do nich czwarty jesz-
cze rodzaj któryby przez rozciągłość swoją
i cechę wybitną a dawną jednakowo
z tamtemi miał znaczenie.

Że to też niezmyślnie od początku jest
narodu słowiańskiego tworzące nuty
radośniejsze przy wszystkiem się jednakowo
pod względem tym używane więcej powszechnie
minorowe, stąd podobieństwo co do
głównej formy, różnica co do wyrazów.
Czech który ma wiele pieśni na nutę ma-
jorową, wszystkie je wszakże śpiewać wolniej
niżeli polak; ponieważ polak przy każ-
dej takiej nucie z zapałem tańczy, do
czego Czech innej nuty dobiera, i stąd pieś-
niom minorowym nadaje cechę elegij-
ko naiwną.
Młodzież krakowiacka przeto wiejska
zapał do skoku. A na tę nutę czasowo
mnóstwo też mazurków, zaś co pro-
sto na niej wesoło śpiewają, wybierają
je do tekstów lekkich i żartobliwych.

Nuta polonezowa która częściej w śpiewie prostym jest niż w muzyce instrumentalnej, podlega o ile mi wiadomo u narodów słowiańskich niewielu charakterystycznym zmianom, i w ogólności nie jest tak powszechna jako nuta mazura lub krakowiaka.
Jakkolwiek pewna jest rzeczą że każdy naród w szczególności właściwy sobie charakter przenosi także na swoje pieśni, musimy przecież wyznać że bliższe oznaczenie tego charakteru jest u Czechów najmniej znaczne, u nich to bowiem szczególną jest skrytością że charakter ich nie leży jak na dłoni i nie daje się przeniknąć odrazu. Można by go słusznie przyrównać do laski Brutusa, która zewnątrz drzewem, wewnątrz złotem była.

Ubości bezpieczna starość częściej się w miel- [illegible] objawia, jednak również często pod tą formą dziecinną niewinną szatą, ukrywa się surowa prawda, wytrwałość w postanowieniu, jakby dla tego ażeby obcego spostrzegacza w błąd wprowadzić iż niego się naigrawać.

Pieśni <u>narodowe węgiersko słowiań-</u>
<u>skie</u>, wspólnie z godzącą się z duchem czasów, tem się właściwie cechują iż naj- częściej i najdobitniej zachowały charakter prawosłowski a z tąd najpierwotniejsze i najprawdziwsze mają melodye.

W Słowacku, gdzie z mnogich trybów życia poli- tycznego i domowego bywają niezmiernie często gwałtowniejsze i prędsze aniżeli w górach węgierskiej słowianii, więc tam i pieśni narodowe częstszym zmiana-

nam więcej mówiąc. Ojciec od Dawna
już z opowiadań o bojach z Turkami narodu,
nego wynikających, stawionych ustami śpie-
waków narodowych a z niemi i śpiewów
nabożnych wieczorów; rzadko się przy
napotyka pieśń, któraby wojny szwedz-
kie pamiętała. Nadmieniam to mimocho-
dem że jedna z nich: Žle mamičko, zle,
Brandeburci idą i t.d. przypadkiem
przeszła i do Słowaków. Lecz Słowak
pamięta jeszcze o zapasach z Turkami
i śpiewa o nich. Polak najwięcej ze-
rem śpiewa i tańczy. On jest na wskróś
rozgwiezdzikiem i mało zważa pora-
da pierwotnych pieśni, których wolałby
nie mógłby zaczerpnąć ze źródła tańca.
Jego śpiew narodowy nosi zwykle tyl-
ko osobną cechę, zależną na swej

szalonej troskliwości młodzi która od
sporu natychmiast do nóg przechodzi
i dla tego nie może użyć dobrego imienia
czoły przytem zaraz pięściami kończą
nie rozbrzmiał i o podłego nie stanął;
a jeśli nie zawiodą zmienia natężeniu
zgrzanka nie przecież jej nadać jakąś wy-
czystą piękność przez co każda pieśń
w jego ustach przybiera zupełnie inne-
go ognistego tła aniżeli u innych
Słowian. Jego pieśni w ogóle tchną
wesołością. W pieśniach polskich rym
zamiast tak bardzo przeważa ze względu
do osobliwości melodyj i zwykle rozwiązany
o zwrotkom lub słowikom poświęconym
melodyi w której się zakończą. Obawiali
jednak z powodu rymu zawiłości
tracono pamięć. Polak przecież

właściwemi obrotami mimo smutku o
jednostajności pozornej. To się dzieje odmia-
nowienie przez to że pierwsza nuta się
skraca i zamienia jakby na przed-
nutę (Vorschlag) gdy druga przedłu-
żona zaraz ostro po niej następuje.
Jest jakaś rytmiczna dowolność, która
będąc wzięta pomiędzy opierającemi brzmią-
cemi nutami silny i wyrazisty ak-
cent odpowiada. Mazur przez polaków
wyrobiony odznacza się wytwornością
składu zupełnie rozczulającego do tańca
do wyskoków i wybryków; staje się jed-
nak pewnym wyrazem gdzie potrzeb-
ta bez gruntownym i pieszczotliwym, gdy
idzie o śpiew piękny i miłość.
Krakowiak zwięzły i odznaczający jak ma-
zur nieco mniej od tego mówca na-

tak mówią, a więc zgrzeszyła prozaicznością.
Pieśni małoruskie nie tyle się odzna-
czają cechami zewnętrznemi, ile głównie
pomysłem i ich głębokim nastrojem,
i są często najtkliwszemi pomiędzy słowiań-
skiemi. Małorosyanie naród z przyro-
dzenia łagodny, spokojny, dźwigając przez
wiele wieków, zmuszony był mimowolnie
porzucić swoje zamiłowanie na burze
krwawych bojów; stąd też melodye
ich tchną niewypowiedzianą rzewno-
ścią. Najlepiej nas o tem przekona
porównanie rozmaitych Kołomyjek
(t.j. melodyi małoruskich krakowiaków) jak
je na rozmaitych miejscach grają i
śpiewają. Dlatego mniej lub więcej do-
bitności pieśni małoruskich
ich i często więcej ognia niż takiego

przeciąganiu końcówek albo całych
rymów końcowych, charakterystycznym
rozstroju (Dissonanz) w melodyi, skra-
caniu pierwszej zgłoski a przeciąganiu
drugiej, co wszakże nie jest w polskich
pieśniach dobitnością, lecz przeciwnie
ociężałość sprowadza. W ostatnim
rodzajem pieśni mazowieckich są
Dumy. Jest to śpiew odpowiadający
treści historycznej, z nadzwyczajną
nutą przedłużonej nieforemnej.
To śpiewy są to raczej improwi-
zacya, śpiewane przez wędrownych
bandurzystów czyli lirników ukra-
ińskich bardów. Niektóre pieśni
mówią o naszem Mazurzyganiu ma-
ją wspólnie z Ruskami. Przyjrzyj się
żeby wyraz melodyi mazowieckiej

nadaje im właściwy charakter naro-
dowości, o którym niektórzy błędnie
utrzymują, jakoby w wszystkich Sło-
wian był jednakowy. Czech ma
zawsze tkliwą, ojcowskiej myśli pełną
ale do dźwięku tylko podrzędną nie
rozwiniętą cechę całości jego mowie.
Polak jest najlepszym naśladowcą.
Illiryjczycy posiadają wiele dobrego, wiele
które jeszcze nie dają się zakorzenić wiel-
kiemu smutkowi, a wielkorusi
którzy i owszem nie takie pieśni
tkliwe przecież w ogólności nale-
żą typowego dobrodusznego wesołego
chłopka i sprzeczonego jeszcze
więcej wesołych pieśni śpiewa.
Z pieśni narodowych wielkoruskich
niewiele przeciw mojim a to naszej

Dźwięk poważny, uroczysty napełnia nie-
bo słowiańskie. Z obydwu źródeł wyprowa-
dzałem to na wielkiemu narodowi uczyni-
ło do każdej pracy, do każdego poło-
żenia i okoliczności w jakiej się znaj-
duje, słowem przy każdej rzewności
pieśni sobie układać i śpiewać, które
szczęśliwość noszą na sobie piętno ży-
cia rzewnego, tęsknego i czystej tęsknoty.
Rozglądawszy się na nieobejrzanej
przestrzeni tego słowiańskiego plemienia
sama przez się domyśli się każdy o po-
wstaniu najrozmaitszych pieśni
bez liku. Oto pieśni mężna które
się wstrząsa z burzy Bałtyckiego
morza, którą błękitem i lasami
niedźwiedziowi a miasto w oczy
zagląda. Wiemy że wielkiemu

jak dotychczasy i zarazem słyszy
dwa te poszukiwały rodzą między Dobra Mło-
na się od wszystkich jego pieśni mówił prze-
bijać.
<u>Także o pieśniach illiryjskich</u> nie
mogę dalszej zdać sprawy. Najwięk-
sza i ~~nadto~~ napadł wszystkich owe utwory,
miasto w oddzielnych niesfornych
bojach i wspomnienia razem bitwy
tołsnowitość narodowego bohatera.
którego śpiewa Illyryjczyk, a jako boha-
ter występując w nich bądź każdemu
zachwycony i wypatrzony w swojej bojaźni.
na przekładającej armaty z bronią w
ręku nadzwyczaj z głową i w roz-
packwej nastroju wyzywający
Duch. na złoto tarczę krzyków
bądź z nieśmiertelnią zasiany mają

wojownik nad którym trzyma się
w nowości wiernej biały orzeł i w
smutku pośród grodu kul nad oprze-
cza umierającego pana. Widać że
wiele pieśni illiryjskich powstało
przy huku dział i szczęku pałaszy.
Po zważeniu wszystkich okoliczności
nie bez przyczyny robię ten wniosek
że pod względem słowiańsko na-
rodowej romantyczności <u>illi-</u>
ryskim śpiewom należy się
pierwszeństwo przed innymi.

C. Liryka.

Narodowość co do przedmiotu i języka
jest piosnkowa i przedmiotowa co do
ducha zaś podmiotowa. Możemy roz-
różnić dwa rodzaje liryki narodo-
wej najwyższej: gdy języka przed i

miał i duch za narodowy, co posiadł-
wia ostatecznie książki najważniejszem
gdyż nie wielkiego wykształcenia do jego o-
zrozumienia. Dziś zaś w ogólności
cywilizacya naszego wieku musi się-
gać przedmiotów daleko za granicę
kraju naszego i narodu będących
książka więc musi (przestając w wiernym
języku i duchu) dla dokładnego zrozumie-
nia i uzupełnienia wielu wyrazów
cudzoziemskich przyjmować także i inne
powszechne przedmioty, jeżeli w obliczu
cywilizacyi nie może wydać jedno-
stronną i ograniczoną.
To uwagi zdaje się być szczególniej
pożyteczne do wykazania. Granica
za jakie uczenia młodzi narodowej
przekraczać niepotrzebnie. Słowo więc

przedmiot bliższy jest narodowym lub za którym uważanym być może mama w tem niestosowności jeżeli trzyma się do głównego wszystkich muzyki wtrącić z wyborem i smakiem nieponiekąd z pieśni narodowych.
Gdy wszakże przedmiot za narodowy uważany być nie może w tenczas należy melodyi narodowych unikać, iże noszących oddzielna charakterystyko-tylko musiałby się wydać dzi-kiem i nienaturalnem.
Opera jednakże przy pewnem brzmieniu języka narodowego i wyrazie, niektórych nawet mógłby jeszcze nadać barwy narodowej szkoła niemieckiej.

Ogólny obraz szkoły polskiej

liryce należy się pierwszeństwo po-
między wszystkiemi słowiańskiemi.
Wielkoruska liryka zmieniała się także
dość rzadko – po niej małoruska
wreszcie czeska a w końcu Illirya.

V. Staroruska epopea

Szczególniej Bałkańskie epopeje jako
szczątki z dawnego okresu plemienia
słowiańskiego w starożytności i rozkwi-
taniu nie przetrwały od dawnych cza-
sów, kiedy mogły przy obecnym szko-
łę narodową na wyższym stopniu
mniej więcej pozostało bylinom pod tego
staroruska, aniżeli tam słynnie
uważając cechy kiedyś narodom-
i naszej zaprawy samobytności. Dla za-
chowania z dawnych tych szczątków mu-
simy nadmienić najpierw o kraju

tym zjawiskom słowiańskim ze starożyt-
nymi dochowanymi. [illegible] sło-
wiańskie w całej rozległości ortografie
Europy [illegible] w [illegible]
[illegible] w całej Euro-
pie nie występowała, a tylko niedokład-
ności [illegible] Słowianin owej
epoce pod względem zjawisk [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] mogli. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] które od
[illegible] do [illegible] do nas
w [illegible], [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] wszystkich [illegible]
[illegible], z których najstar-

się mniej więcej z czasów [illegible]
[illegible], natomiast całej [illegible]
literatury słowiańskiej [wschodniego] [illegible], za-
wdzięcza swój [illegible] ka-
płanów którzy pisząc w języku [illegible],
[illegible] pismem za [illegible]
[illegible] i [illegible]. Początkowo
jednocześnie z zaprowadzeniem chrześcijaństwa
pomiędzy większą częścią narodów
słowiańskich, przy jednolitej nauce
chrześcijańskiej [illegible] ze stolicy [illegible]-
[illegible] [illegible] Carogrodu a wkrótce
się mocniej [illegible] ze staro-
słowiańskimi [illegible] [illegible] [illegible]
się na bizantyjskim jednocześnie
nadało to też pierwotną formę
jednostajnym [illegible] i w jednej
sposób rozszerzyły się pomiędzy Słowianami
nawróconemi na chrześcijaństwo.

Wspomniany Konwyonał wszystki z wzorów
kościelnych (zbiór arcybogaty) otrzymujo
nam to gdzie z mnóstwem na stopniu
tak Doktoratym się go na ówczesne czasy
pod względem technicznym a jeszcze bar-
dziej duchownym że nader wysoki wnieść
umiemy. Muzyka że co do najpiękniejszych
cech swoich opiera się na zasadach ogólnego
stanowionych wszystkiego śpiewu kościelnego
tor zarazem wyjaśnia się w między.
Dziękować Dolatko pierwiastki muzyki, który
wielebne śpiewy ojców naszych nasuwał
ale mądrą i zrozumiałością w dziejach.
To rozwijanie się sztuki muzycznej idą,
go się dłużej oraz udzielono się z góry
w wytrwałości, przecież znać mie-
mogę aby już wyjaśnić naszego śpiewu
oraz głębszymi studiów chciał, pisał

31.

umniczego postępu przed grozami i zapędami wieków.

Ten skarb umnictwa narodowego wraz z językiem starosłowiańskim kościelnym zachował się nienaruszony do dnia dzisiejszego w pieśniach niektórych ruskich. Wyłączenie muzyki instrumentalnej w obrzędach wschodnich wiele wpłynęło na oryginalność uczucia ta-nego języka i form obrzędu, stanowiąc przez tyle wieków silną opone przeciw wpływom wszelkiej obczyzny.

Osobno poznajemy starosłowiańskie śpiewy liturgiczne, mają one więcej ła-godności, lecz mniej jedności aniżeli rozpowszechnione śpiewy starorzymskie.

Muzyka kościelna Europy zachodniej która dała dźwięki i przygotowała sobie

wszelkie postępy w technice i teorji,
przewyższa pod tym względem stol-
wiałkę; że bowiem ośrodek przez
tyle wieków tradycjonalnie się przez,
chorowywał wcale się nie rozwijał,
zato wszelkie współczesne nowo-
watorów które się zrosło z znamie-
nną sztuką, sprawiedliwie zaznaczyć
można że wszystko odnosząc się
Duchom swoim, z myślą owym
ale jednak zawsze jest przez niepożyteczne
i niewdzięczne poprzyznanie się szkol-
nego szkolnej i ośrodkami artys-
tycznymi takie wywierała działanie
które ongeśli do rabstwa wcale
nie podnosi. Śpiew cerkiewny
słowiański potrzebuje teraz odno-
wienia co do techniki i teorji

przyjęcie wszakże z największą
przezornością [illegible] należy; i
wtedy śpiew ten tak jak taniec [illegible]
potrzebności takiej myśli głębokiej, ażeby
mógł być uważany za ogólną zasadę
przy każdym wytłumaczeniu poprawie-
nia śpiewu towarzyszącego tanecznego.

Biblioteka Warszawska r. 1847 tom II str. 293.

Charakterystyka tańców przez Karola Czerniawskiego.

Początek tańców ginie w pomroce wieków, w najdawniejszych pismach o nim wspomina się zaraz, wyraz taniec i tańczenie we wszystkich niemal językach świadczy o ich dawności. Niektóre uczonych europejskich języków jest ten wyraz i tańczenie (od [illegible] indyjskiego).

ale nawet w najdawniejszych, po-
czątkach bowiem swoje się tańca po-
dobr ojców dnia.
Zdawałoby się napozór, że piosenka
gwałtowna radość wywołała skoki;
co zresztą dziś jest przyrodzonem wido-
kiem, że i dziś dzieci nam się ni-
dzieć mały tkwi w dzieciach zo tań-
ca nieznana ale i w dorosłych ludziach
podobne wybuchy radości objawiane
w klaskaniu i skokach. Łatwo można
i dzisiaj nasz wyraz pląsy, a w staro-
słowiańskim pląsać bierze początek
i oznacza wesołą zabawę połączoną z
pląskaniem czyli klaskaniem,
skakaniem za przygodną muzyką
lub wybijaniem taktu w skokach i tań-
cu. Spostrzegamy się jednakże

w niektóre tańce bierze za one nie za wynalazców pojedynczych ludzi ale utworem całego stanu, prowincji lub narodu, wszyscy iż one zrodziły się na obszerniejszej myśli co do nich prócz wesołości wspólnej wszystkim ludziom wiele innych pojęć czynnik. Czynniki te są 1. pierwiastek religijny, 2. miłość, 3 pierwiastek wojenny które w miarę tego jak wpływają razem lub oddzielnie pośrednio lub bezpośrednio do tańców wyrosły też nabierają odpowiedniej natury piętna i stosownie je wyrobiły.

1. Pierwiastek religijny

Okazywanie czci bóstwom w pewnemu znanych czasach wiadomem jest

człowiekowi, padanie na twarz, po-
kłony, zginanie kolan, wycią-
ganie i składanie rąk, jest naj-
pierwszym widomym językiem
uwielbienia i uległości dla
stwórcy, i to jest prosto twórczego
modłom człowieka. W wielu
też narodów owoce, ziela, złoto
i żywice wchodzą do obrzędów reli-
gijnych i były przedmiotem wala-
nów darowych poświadczeniów.
((Gdzie ten pierwiastek religijny leżeć?)) p.p.
Platon uważał muzykę i taniec jako waż-
na rzecz w ceremoniach ~~tego~~ religij-
nych, występowaniach narodowych
i uroczystościach wspaniałych w swej
księdze o rzeczy pospolitej. przepisuje
im granice, których przekroczyć nie

powinnyśmy by nasze zwyczaje obrzędowe
i w karbach przyzwoitości się utrzymy-
wały. Cyprjanie, Hebrajczykowie
mieli tańce religijne, tańcem był
taniec koło złotego cielca dawnych
Izraelitów, na cześć bogini Demo
u Greków, tańce u Druidów u Gallów,
u Słowian zaś tańce na cześć Łady
bóstwa miłości, zgody i związku
małżeńskiego (ob. Kronikę Stryjkow-
skiego, Prawda Kraka Rakowieckie-
go Hist. P. Naruszewicza) Ludy
na Niemieckich górach zbierali się
gromadnie w tak zwane Boże
stada i tańcom korowód było,
gdzie korowodzierom, gdzie zaś
Dzięki bóstwom ofiary składali
religijne pieśnia i w gromadzie

Ścian cześć bóstwu od Dameli i.
(Stąd tych obrzędków dotąd na Litwie
i Rusi się przechowuje ślad od tąd,
ca Maja do Końca Czerwca wjad,
wsie i miasta na gościńcach
lub w karczmie, a zaś córki
i młodzież na ulicach i gajach
pobierając się za ręce splatając i
śpiewają: Oj Łado Łado Dzidzio,
albo Łado, Łado Łado. Dzidzio
mam Dziecię (wielki nasz
bożku Łado) Tymczasem się
tańczą Słowian na cześć ku-
pa.. bóstwa zbiorów przy
ogniach sobótki. (: Stąd tych tańców
przetrwał również i zachowuje się dotąd u nas
po wsiach, gdzie wieczorem w wilię Ś. Jana.
około ognia sobótki rozniecanego, skaczą

bylicą i innemi ziołami za pasa przy dro-
dze zazwyczaj dziewczęta pobrawszy się pod
rękę tańczą śpiewając rozmaite pieśni
(zresztą niektóre pieśni sobótki w zbioro-
wych pieśni gminnych tudzież u Gołębiow-
skiego gry i zabawy.) Z tańców tych
jakby przy ofiarach [illegible] wyjątkami
za mężczyźni i kobiety razem, tań-
czą tylko dziewczęta, chłopaki zaś młodzi roz-
pędzają się przez ogień jakby na [illegible]
[illegible] przeskakują.) :
Tańce czysto religijne znajdziesz dotąd
u ludów w stanie natury żyjących lub od cy-
wilizacji jeszcze oddalonych i tak tańce
ofiarne dzikich, wróżbitów i zażegnywa-
czy, [illegible] się [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] na cześć Boga za
czysto religijnymi tańcami.

Zawsze tańczył przed arką. Chrześcijań-
stwo również uważając dążenia bał-
wochwalczych ludów dając im światło
boskiej nauki musiało mieć dla jej
rozpowszechnienia przejmować do swych o-
brzędów i tańce ofiarne do powszechnych
zwyczajów zgromadzonych za-
stosowaniem ich do pamiątek założy-
ciela kościoła. W początkach chrześcijań-
stwa widzimy tego ślady w przewodni-
ctwem biskupów tańców duchowień-
skich w czasie wielkich uroczystości
który to zwyczaj ciągnął się aż do XII wie-
ku w krajach południowych (Dziel. Grzeg.
do Charles. Saint-Laurent): niedawno
[illegible] w południowej Ameryce
używano tańców przy procesjach i innych
obrzędach kościelnych tak iż nawet za-

Pomimo to w wilię Bożego narodzenia
uskarżają się publicznie z po za kraj ...
w tańcu objawiają swą radość z powodu
narodzenia syna Bożego. (Manuel
de la Danse p. Blasis).
Pierwiastek więc religijny z obrzędów
wstąpił i do tańców towarzyskich
i w miarę tego jak gdzie był obfitszym
tem silniej sprzyjał rozwijaniu się tańców.
(Sądzę że niekoniecznie wszystko bowiem
tu naprowadzono nie wyłącza bowiem
przypuszczenia iż ludy z naszym jeszcze
mający jakkolwiek bądź religię mogły
objawy swej radości podczas lub
zapewne już to w skokach pojedynczych
osób jak też w gromadnym tańcu
objawić. Że taniec gromadny jest pod
już niejasnym ... tańca solowego

leży nie w samej naturze człowieka.
Pojedyncze osoby świadome tej zasadom
tanecznym udzielały najprawdziwsze-
Dobrzej zasada tego i swemu otworzeniu.
Oddziały się naśladowaniu szkoły samo-
pas w wtórczeniu przypadek, prosto
podanie szkoły l. lip. sprowadzał ten
do gromadnej pewnej przepisującej):

2. Pierwiastek miłości.

Drugim i najgłówniejszym pierwiast-
kiem tejże jest miłość, i czarujący
wzajemne ubieganie się młodzieży
płci obojga, gonitwa szeroko wspólna
całemu światu. (Nie według tego jednak
z owej i przep.)):
(W rządzie gdzie tylko kobieta ma wolną wolę
wpośród się mężczyzn gdzie twórczości
na połowę społeczeństwa tem i wspól-

ny taniec znajdziesz ((: to ulatek odwiliża-
cji pro-prop:) ponieważ gdzie kobiete
nie ma swojej woli tam i tańca wspól-
nego niema się: a że kobiety pozosta-
wały w starożytności a cóż dopiero w wiekach
przedhistorycznych woli nie mają, więc
gdzież w tym pierwiastek miłosny);
jak to zresztą pogodzić z powszechnem
zatańczeniem: (prosz: prop:).
Tam znajdziemy także samotne
kobiet i tańce samotne mężczyzn.
(Całe tańce i solowe i gromadne
a więc ostatnicy (prosz prop).

3. Pierwiastek wojenny.

Trzeci pierwiastek jest wojenny. ~~od.~~
Odkąd zaznaczono męstwo, tryumfal-
ne marsze, zwycięstwa i ogniska wszyst-
ko to wywołało i tańce wojenne.

(a Górnicy [illegible] się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]):
Zagłębie [illegible] społecznymi [illegible].
Przez dobry byt [illegible] ogółu,
dała się [illegible] Komisarzom u [illegible]
towarzystwach [illegible] i na wyrobienie
ich [illegible] [illegible]. Obradki więc
religijne, społeczny [illegible] klimat
[illegible] jednej [illegible] do [illegible]
ich zbliżenia się do siebie [illegible]
[illegible] przez [illegible] [illegible] i [illegible].
[illegible] charakter [illegible] jego [illegible]
[illegible] wszystko to [illegible] [illegible]
na wyrobienie [illegible] [illegible]
[illegible] religii i [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się wyrobiły.

Tam dzielą się w ogóle na samotne kobiet, samotne mężczyzn, pozostałe zgromadzenia.

I. Tamże samotne kobiet.

W których gdzie [illegible] lub [illegible]. Takie są kobiety [illegible] i zbierają samotne te nie kobiet. Np. Sobów [illegible] w Tarnowie — (bez [illegible] pr. p.).

Hiszpańska Kaczmarza [illegible] również samej kobiety jest zaletkiem posiadania Marianów. Zasiadam kobiet w [illegible] zupełnie [illegible] [illegible]. Ma on swoje [illegible], oraz samotny [illegible] [illegible] pracy.

Każda jest samotnej tenże kobiet jest miasto jednostronne.

II Tańce samotne mężczyzn

Samotnym tańcem mężczyzn przeważa pierwiastek wojenny.

Krakak jest tańcem mężczyzn krakow w Polsce.

Anglicy mają też nieco samotny mężczyzn (Matlotem zwany taniec marynarzy — przejęli go od Hollendów. Taniec samotny Hiszpanów guaracha z gitarą w ręku jest zabytkiem miłości platonicznej.

III Tańce parzyste

Pierwiastkiem tańców parzystych jest miłość

a. Tańce parzyste mięszane.

Tańce hiszpańskie.

Fandago wymyślono z namiętny a fog hiszpańskiego przebudzenia (i Po-

pochodzi od tańca marynarów zwanego zzika (Mar de Blasis). Zmienia się stosownie do prowincji i charakte-ru ludu w południowych stronach tańczą go z większem obłąkaniem w północnych ma więcej ogłady i przy-zwoitości. Tańczy go jedna para uzbro-jona w kastaniety. Muzyka dzieli się rytmicznie na trzy, dźwięki grze-chotek i poruszenia ciała zgadzają się ze sobą zupełnie.

<u>Bolero</u> jest tańcem szlachetniej-szym i skromniejszym jest to miłość bardziej skrywana. Bolera śpiewane z towarzyszeniem gi-tary na-zywają się seguidillas boleras. Jest tam jeszcze mnóstwo innych tańców jako to: <u>Chapateado</u>

El Zorongo ulubiony taniec tamecz-nych cyganów, Tripili tripola Malagueña, jota, el jaleo i t.p. wszystkie porywające mają [illegible]. z całą miłością gromiących się kastan-ków.

2. Tańce włoskie.

Z nich wiele wyróżnia się pomię-dzy niemi Tarantela neapolitań-ska, saltarella taniec prowin-cyi rzymskiej, furlana taniec weneckich gondolierów i t.p.

b. Tańce powszechne

Do nich należą taniec wirowy (galopowy) [illegible].

Polka taniec czeski ale innych u wszystkich słowian i też rozpow-szechniony przez Czechów w świat przeniesiony.

Tańce germańskie

Walc.

Taniec gromadny.

Przypomina się tu układ społeczny.

1 Tańce francuskie

Kadryl.

2 Tańce polskie.

Żaden naród nie ma tak potęgi myśli i przeżyć tańców jak polacy.

Tańce u nas od niepamiętnych czasów były w użyciu.

Stanowią cechę gromadności.

Polonez mimo francuskiego pochodzenia wyszedł z ludu tak jak i nasze wszystkie (mazur krakowiak i.t.p.). Nazywano go dawniej tańcem wielkim, pieszym później polskim wreszcie polonezem. Znajdziemy w nim układ

społeczności słowiańskiej się gromadzą
i porządny szczegół. Dawniej ~~pierw~~
pierwiastek wojenny przeważał,
że tańczyli go najpierw mężczyźni
był to przegląd tryumfalny [illegible]
w boju i zdobyczach [illegible] wrogów.
Z wspomnianego [illegible]
Później i kobiety do niego wchodziły
ale tańczyły osobnemi parami w
[illegible] Dopiero gdy taniec ten się
całkiem rozwinął i [illegible]
nadano pierwiastki mężczyźni
tańczyli w parach z kobietami.
Tem przeszedł polski taniec wśród
[illegible], [illegible]. Polonez
zaczynała osoba najpierwsza.
2 Krakowiak.
Po polonezie co do starożytności idzie

Krakowiak potem Mazur.

Oberek. najpopularniejszy nie jest wcale naśladownictwem walca lecz tań-cem zupełnie samodzielnym, mo-gącym na sobie wszelkie [illegible] [illegible] jakiego przykładanie — ma bowiem także [illegible]-nika.

Bibl. Warsz. r. 1849 tom IV str. 510.
Wspomnienie Chopina przez Józefa Sikorskiego

Bibl. Warsz. r. 1851 IV str. 570.
Kasper Napoleon Wysocki urodził się w Pinczowie 6 grudnia 1810 z ojca Tomasza inowiercy rektora szkół. Początki nauki pobierał w Krakowie. Dzieckiem okazywał upodobanie do muzyki a postępy uczynił tak wielkie

się w 1822 r. Uczony pierwsze Arnolda
przejeżdżający przez Kraków Dobrzyński
znamienite zdolności chłopca oświad-
czył się z chęcią dalszego kształcenia go
wskutek czego młody Kasper wysłany
był przez rodziców do Berlina gdzie
lat parę przez Arnolda był kształco-
nym. 1829 przybył do Warszawy
i stale zamieszkał. prócz kilkakrot-
nych wycieczek artystycznych za
granicę. Wiersze pierwsze. Umarł
22 Września 1850. Jako kompozy-
tor ~~był~~ wydał wiele krakowiaków, oberków
mazurów rapsodji i tp. na piano
oraz pieśni do śpiewu — których
mało wyszło na widok publiczny.
2 zeszyty krakowiaków op. 1 wyszło
w Lipsku — przez tego rapsodję

i wola a Warszawie 12 pieśni i psalm.
W rękopisie zostało wiele jego kompozycji.
Bibl. Warsz. r. 1857 tom I str. 598.

Ideał piękna w muzyce (estetyka)
i jakie się jej odznaczenia w dziedzi-
nie sztuki należy przez J. M.
Wislickiego

Idea piękna w ogólności.

Idea piękna pojmowana przez niektórych
estetyków traktowana według mniemań
rozpowszechnionych przez abbego Batte-
aux, Burke, Diderota i niektó-
rych myślicieli z XVIII wieku miała
być wynikiem z naśladowania
natury a sztuki mają za cel jej
naśladownictwo. Takie pojęcie
piękna wypłynęło z filozofii która
pozyskiwała iż wszystko co się

[illegible] w Dziadkach nie jest wy-
nikiem zmysłów. Mała liczba my-
ślicieli z [illegible] nie mogła
się oprzeć wielkości która na oślep
chwytając zdania z Zachodu do nas
przybłąkane, skrzywione idee o
sztukach między nami rozpowszech-
niła.

Głębsze zastanowienie przekona nas
że człowiek w sztukach pod względem
ogólnym nie naśladuje natury ale
dobiera [illegible] wrażenia, posługu-
je się jej formami dla przedstawie-
nia [illegible] duszy swoich.

Malarstwo i rzeźbiarstwo jako sztuki
plastyczne powierzchownie badane
nadają jakby cień prawdy o naśla-
dowaniu natury ale wierny za-

od nowego porównania muzyka lub poezyą. Poeta, muzyk nie wyprowadza ideału piękna z niczego, bo stwarzanie nie jest udziałem śmiertelników lecz dla uwidocznienia idei posługuje się materyałami wziętemi ze świata zmysłowego mimo to poetę lub muzyka który ten wdzięk, ideał postawił nie nazywamy wielkim malarzem. — Obecny wyformowania piękna leży zewnątrz czy w nas samych. Wiadomo, że przedmiot zmysłowy nie może nam dać tego czego nie zawiera. W tej mnogości przedmiotów podlegających podpadających, kto nam powie i dowiedzie że to stanowi piękność a to brzydotę. Musielibyśmy porzucić na ponure

odmiany? ale kto wam je znaczy mającą wp. stanowić o piękności twarzy człowieka. Wszakże do tego ~~przekonania~~ przyjęcia nie prowadzi nas droga doświadczenia bo natura nigdy nie przedstawia oblicza abstrakcyjnie pięknego. — Sąd nasz podyktuje nam nie miara lecz głos wewnętrzny. Modele piękna więc spoczywają w duchu człowieka, tam wydat- [illegible] im więc kształtom on powie- [illegible] czyli jak pospolicie mówimy wyższym talentem jest obdarzony.

Teorya piękna w muzyce.

Najznakomitsi myśliciele zeszłego i obecnego stulecia byli tego przekonania że muzyka tonami tych samych

dźwięki Chopina co rzeźbiarstwo przez formami, malarstwo przez kolory a poezya przez żywe słowo. Wielu estetyków mających słabe albo żad-nego pojęcia o muzyce uważali ją za i drugorzędną z innymi sztukami pod-stawiali ją niżej tymczasem to zasadzają-cą się na organizacyi słuchu który jest drugorzędnym po wzroku. Ograniczy-li jej estetyczną wartość do kategoryi w której mieścimy rzeczy dla [illegible] bawienia i mniemając że działanie muzyki stosowało się na prostej grze zmysłów tak mało zasadnicze zja-wisko dla niej naznaczyli.

Nawet Kant nie znając [illegible] pier-wiastku duchowego ani potęgi mu-zyki wpadł w błąd nie oceniając ma-

tarzalistom. Co więcej Hegel ten
wrażny przeciwnik zmysłowego świa-
ta ten apostoł absolutnej twórczości
ducha, ta silnie myśląca głowa, dają-
ca tyle dowodów głębokiego pogląd-
du nie Hegel w swych prelekcyach
o estetyce nie pojął on przemyśliwa-
nia [illegible] jako najwyższe uczucie w
nieśmiertelnej dziedzinie piękna.
Co do innych którzy wyższego polotu,
niektórzy nie umieli się przyznać
uczucia nie uważając je za proste
głaskanie organów słuchu, jed-
nakże i ci nie byli pewni w
jaki sposób idea przerasta w tonie
artysty kojarzy się z wyobraź-
nią i uczuciem. Mówili też
o dziełach muzycznych w ogóle,

rach się tych innych zdrad [illegible] i nie
niesprawność żadnego opowiadania.
Przeszłość nie jako sąd nawet nad
za miejsce gdzie się skupia i prze-
jawia fenomen chrześcijański. Możliwe
to jest jednak także świadectwem to nad
jest. Tylko przyrządem do przysposobie-
nania formami oraz zasadniczych
wartości chrześcijańskich albowiem
gdyby miało wyjść z przeznaczenia
to organizacja nasza jako instrumen-
tu marginesowego byłaby niedostatecz-
na do spełnienia zasadniczej roli.
Rosyj, jak mówi [illegible] [illegible]
wielu narodów. Gdyby według ich teorji
nasze było na ten cel utworzone to poszczegól-
Kiem musiałoby być identycznym uwagi
osobiście i sądu. Tak jednak nie jest.

Żebym to bliżej objaśnił i w tych miejscach odpowi-
mogący być uczyniony zarazem powiem jasno
iż w naturze nie ma czystych tonów bo
każdy pojedynczo wzięty dźwięk jest czysty a
obijają się o nasz organ w skali naturalnej
nie zmieniając. Rozpoznanie i rozróżnienie
czystego od tak zwanego tonu jest wypły-
wem rozwagi naszego ducha przez porówna-
nie. Porównanie więc to nie jest darem
organu słyszenia ale naszego rozumu,
ducha, która sama jedna według skali
udoskonalenia ocenia i wydaje sąd o
stosunku tonów między sobą. Przyjem-
ne więc wrażenie jakie nam sprawia
następstwo albo pochód dźwięków, jest
czysto intelektualne umysłowe tak samo
jak w tym właśnie czasie może się stać rozu-
mowe.

Pewne następstwo brzmień rozmaitych
tonami, których związek może być z łatwoś-
cią pojęty i ogarnięty, stanowi formę
tonalności zwykle znaną pod imieniem
gamy. Wszystkie tony w przestrzeni mają
związek homogeniczny i harmonijny,
bądź to czy są wstawione jeden po drugich
w porządku tonalnym dla utworzenia
z nich melodji bądź kiedy są złączone we-
dług pewnego wyboru w jedną wiązkę
jednocześnie brzmiącą t.j. akordy. Jeżeli
tony należące do innej gamy zaplączą się
czy do zwykłego następstwa czy w zbiorowe
ugięcie i utworzą inny porządek a raczej
nieporządek tonalności; wtedy następu-
ny albo dziko brzmiąca melodja albo
przykry (dysharmonijny) akord. Związek
tonów będzie zachwiany, pojęcie w

swem środku zmącone ślad też nosi
piękność na zewnątrz nosząc w sposób przy-
kry drażliwy (choć można się do wszyst-
kiego przyzwyczaić. Chociaż mocność rośnie
się do czegoś przyzwyczaić li nie jest jesz-
cze wcale dowodem że to jest pięknem)
do czem potrzebujemy uszy a na mocy przy-
zwyczajenia śród najpiękniejszego traktu
z czasem spać możemy (przyp. prop.));
Skutek dopiero opisany objawia się w
tem co w pospolitem znaczeniu nazy-
wamy śpiewać albo grać fałszywie.
Wykonawca dzieła muzycznego który bądź
w nas to wszystko nie robi nic innego
jak tylko do tonów stanowiących jedności
tę gamę, mieszając tony dla niej obce jużto
z powodu wadliwej organizacyi organów
śpiewnych już nakoniec ktoś i dzieła

o wykonawcy instrumentowego i powodem
mistrzowskości tego wrażenia muzycznego.
Wrażenia więc także wynikają ~~z~~ z porówna-
nia wzajemnego stosunków barwnych
i nie są udziałem naszego organu słu-
chania bez wysiłenia naszego przejęcia.
Żebyśmy lepiej pojęli powiem, że kom-
pozytorowie każdy ton gamy znają i
dla tego z pamięci bez dotknięcia jakie-
gokolwiek bądź instrumentu działają
pisać na stole.
Gdybyśmy wzięli jaki ton to takowy nie
może dla nas istnieć tylko w pewnym
okresie czasu, a więc każdy dźwięk
(ton) przedstawia się w czasie, chociaż by
w najdrobniejszej jego cząstce. Stąd widzimy
że czas jest także przedmiotem doznawa-
nia w muzyce jak rozciągłość

w orkiestrze. Z równości tonów owa,
zawsze zauważono z jednostki czasu
na wyznaczony stosunek. Jeżeli np.
jakiś ton drga na sekundę 50 razy tymże,
zaś jego oktawa drga dwa razy tyle.
Z przykładu tego przekonamy się że stosu-
nek tonu do tonu w swej brzmieniu,
Ta dźwięku wydającego się jest jednako-
wy, obowiązuje proporcyj co do iloś-
ci drgań w górę gamy. Tymczasem na-
uka gamy przekonała by nas że sto-
sunek ton między niektórymi tonami
zbacza z proporcyj jaka w postępie ma-
tematycznym mieć by powinny.
Niektórzy więc chcieli zrównoważyć
wszystkie tony gamy dźwiękowej
do równej proporcyj mianowicie
zrównać ilość drgań w tonach

d. i. J. i H. Czarniawskiego z sobą.
ale praca ich okazała się niepraktyczna.
dla tego iż tony te przez fizyków i ma-
tematyków wzorowane nie znalazły
potwierdzenia w naszym umyśle.
Znamię typ gamy sporzyniejszej w
dawny ludzi (i a gamy indyjskie? & prez.)
które barwnienia przykrość dań tony wyda-
jącego, jako niezgodne z jej niewzmiertel-
nym pierwiastkiem barwnienko-
wo potęgi piastowska gamy mo-
żna niej przyjęła.
To dowód że muzyka jest czystym wyni-
kiem ducha ludzkiego.
Pomiar drżenia lub każdego tworzenia
tonów leży w nas. Matrycowość
więc jest jedną z formuł stanowią-
cych piękność w muzyce.

Oprócz słowem i rytmem posiada mu-
zyka jeszcze i inne przymioty realizują-
cego się twórczo o wielkiej zależności roztę-
nia za sobą pociąga.
Bogactwo muzyki zależy naprzód na
rozmaitości słowem i rytmem które
w jednej sztuce możliwie kombino-
wane strony ją od jednostajności
której podlega poezya skomponowana.
Bogactwo to jeszcze i w tem leży, że i ło-
skoczo dowolnie zmieniać możemy.
a tem samem nadać innych charak-
ter wykonywanej sztuce. Zmiana
słowem motyk... sznać się
daje. Rozmaitość tekstu co do jego
tworzenia w ... jest tak wielka
że to bardzo ... kombinacyi
prowadzi. Ruch ten w ...

tworzenia dzieła nawet w jego poczę-
ciu wszystkiem mówiący jest w duszy kompo-
zytora. To samo można powiedzieć
o tonacji i rytmice. Aby przy wy-
konaniu dzieła koloryt właściwy
był zachowany a tem samem myśl
autora z zamierzonym efektem to
jest z uczuciem wyprowadzona została,
kompozytor wszystko na początku
sztuki oprócz tonacji i rytmu
(Hanslick) oznacza mniej więcej trwa-
nia taktu czy wolno lub przyspie-
szonym ruchem ma być odegrany.
Prócz charakterystyki tych trzech wspo-
mnianych przymiotów t.j. wartości tonu
w stosunku do innych i wartości
ze względu na takt i rytm — jeszcze
każda tonacja w swojej gamie

ma swój właściwy koloryt który innych
ją odróżnia od reszty. Liczna kolekcja
głosu ludzkiego i instrumentów
daje coraz nowe farby a skąd charak-
tery których bogactwo nazywa się
nie godzi. Prócz tego piękno w mu-
zyce pomaga w wygraniu swym
różne rodzaje akcentu. Każdy
ton w takcie jest mocny albo
słaby, niekiedy jeden wybitniejszy
inny raz cała takty grają się mocno
i precyzyjnie. Liczne zaznaczenia orna-
mentacji być najwyższymi ozdobami,
Odzwierciedlają pracę która artysta może
uzewnętrznić piękno w muzyce.
Dwie rzeczy t.j. tonacja i trwanie
tonów które w naszej wrażliwości
i przyporn, tery innej dźwięk

rozmaitość i akord wstępnego na
nowo wrażenie.
Lecz nie na tem tylko jedynie polega
ostatecznie piękność sztuki muzycznej.
Kompozytor mógłby nawet w naj-
wyszukańszej kombinacyi ułożyć
tony według wszelkich zasad prak-
tyki najwięcej zdać im logiczny
przebieg słowem utworzyć dzieło
które pod względem naukowym poprawnie
napisane sztuką a jednakże pomimo
mistrzowskiego jej wykonania prze-
sławiłoby się po uszach niezro-
zumiany na nowem zaś najmniej-
szego wrażenia a uwaga nasza
byłaby rozkojarzoną zmęczoną Tem
była i jakaś melodya, harmonia
bez celu ona okazał nawet

szczerość uświadomienia głosami in-
strumentami. Cóż temu brakowa-
ło?

W tem zapytałem się tej kwestyi, ca-
ła trudność wyłożenia twojej pięk-
ni w muzyce.

Wymieniono dopiero wyżej że taka
dla muzyki nam jest czystość w wy-
rażnej mowie albo nam mocna,
mimo wierszowania uporczywie to
też dają się zetknięcie pokrewieństwo
między tymi sztukami. Lecz jaki-
kolwiek weźmiemy rodzaj poezyi
nawet fantastyczny zawsze ona
będzie miała za osnowę rozmaicie
dostosowane czyny dokonane
albo ideyjne ale niezgodne nam
ugruntowane ściśle ze światem zmysłowym

Nawet epopeja i dramat nie mogą się
czem innem posiadać charakteru,
Kiedy ich są naszą troską ludzkie.
Tecz nie czysto duchowe bo gdyby było
inaczej poemat stałby się niczem,
zrozumiałym mitem. Poeta probować
wznieść się do tej sfery i jest dość
dla artystów nawet niepojętym.
Muzyka nie ma danych w innej
sztuki; ona nie czerpie swej treści
ze świata zmysłowego, cyfry dla
niej nie istnieją, rzeczywistość
ziemska nie jest jej dziedziną
w należy do niebieskiej świadomości
to dla niej jest obcem. a z idei da,
terminowanych bierze tylko abstrakcyę
jako swoją substancyę. Wielkość
siła, wdzięk, prostota, wesołość

smutek, rozpacz, miłość do
ukochanej pamięta, zazdrość z jej
gwałtownością i z przedmiotem
muzyki: (: Muzyka więc jest zdolna
do wyrażania uczuć elementarnych,
naturalnych człowieka — od indy-
widualności zaś — artysty zależy
styl muzyczny tego wyrażania
a od indywidualnej pojętności
słuchacza zrozumienie.)) Który
to wszystko stara się wyprowadzić
językiem powszechnym niebios,
słowem bo niewyrobionym przez
ludzi a trafiającym do duszy
wszelkich żyjących stworzeń. Czyż
na to potrzeba dowodów?
W tem tryumf muzyki i w tem
jej wyższość nad innemi sztu

siostry. Dusza jej przemawia do siostry
która czuje myśli jakie muzyka obie-
ca sobie za cel za swą przedmiot wy-
tworzenia. Dusza siostry dla tej siostry
jest celem bo on też stanowi treść
samejże ~~siostry~~ muzyki. W tych
wzorach zrozumiała muzyka różni
się od sztuki plastycznej daleko
mniejszą od niej a nawet i od sa-
mej poezji i tę to jedynie sztukę
możemy nazwać ~~transcenden~~
transcendentalną.
Możemy kto zapyta jakim sposo-
bem potrafi wyrazić muzyka wszyst-
kie te jazy w jakich się zalecą dusza
człowieka znajdują może tylko
na swą postać gry tormienia tonów
Na zapytanie to odpowiem w

prostocie dowodu, że to jest właśnie
tajemnicą geniuszu, którą skalpe-
lem rozumowania zondować się
nie da (Hanslick) (: Wyrazy
np. analogiczne fizyczne zjawiska Jakim
sposobem w poezji obrazowany,
zasię, rym, takt, szał, metoda itp.
to i tu estetyk niewiele będzie
mieć do powiedzenia a prawie
charakter gam i ich kolorytu, tudzież
własności, ilości i rytmu
są rzeczy powszechnie znane.)
Tłumaczenie jak też i pewne grupo-
wania tonów mniej wybitny cha-
rakter przybierają, oto pole, na
którem badania dalsze coraz nie-
niezawodnie, więcej długiemu.
przyp. przep.)):

Monteverde (Klaudyusz) w ostatnich latach XVI wieku kompozytor z weneckiej szkoły i rozszerzył notacyi i na harmonię abstrakcyjną które zrodziła konieczność rozwiązania kadencyi fałszów istniała się tym sposobem wyrobienia gamy chromatycznej która podniosła z 7 do 12 tonów.

Stosunek muzyki do innych sztuk i do ludzkości.

Jej stosunek.

Dwa olbrzymie światy t.j. wewn istnej pośredniczy pomiędzy duchem człowieka a zewnętrznym światem w którym widome sztuki istnieją a istnieje w nim muzyka bo ona wiek nie jest istotą bezwarunkowo abstrakcyjną ale związaną

z dwóch pierwiastków nawiązanym
się [illegible]. Ośrodki bytujące,
że w przestrzeni [illegible] zmiana plastyczna,
na udziela się do wszystkich istot,
nowię niejako pierwotny wzorcowy i
zgromadzona zaś czasem należą
do struktur. ~~Pros~~ Przestrzeń jest
bowiem materyi, ośrodki więc
jako [illegible] materialstwo,
[illegible] [illegible] jakby wewnątrz
naszego ducha i też zaś która operuje
wają na tle czasu to jest przeszła
i [illegible] [illegible] się materyal,
[illegible] [illegible] wewnątrz nas a jako
[illegible] [illegible] duchowy a też o
całą sferę [illegible] [illegible] [illegible].
Cf. [illegible] w [illegible] [illegible]
tom I str 119 i dal. przypisek [illegible]

też samą zasadą w podziale sztuki twór-
czej. Ich trzy rodzaje zaliczające do pierw-
szego sztuki przemawiającej bezpośrednio
do drugiego muzykę a w trzeciej
niby analitycznie ta mityczna stawia
poezję. (co jednak jest mylnem).
Różnica tych dwóch gałęzi sztuki
jest widoczna bo wynika z zasady
dopiero przywiedzionej i na prawie
naturalnem opiera się.
Dla tego też i w dalszej epoce jesteśmy
się w wspamiętaj najczystszych wyma-
nie budzenia w obraz lub poezji
chociaż by to było dziełem najwięk-
szego mistrza i im więcej się z nimi
oswajamy tem bardziej przywod-
na wrażenia słabieją. Dzieła te
stopniowo i tak dalece oraz

mniejszy wpływ na nasz umysł wywierają i z czasem względem nich przychodzimy do stanu cię- szącego się z obojętnością. Jest to naturalne następstwo z tem, tem płaszczy sztuki ograniczonymi przedstawieniami które więżą myśl w materyi i dla których duch nie jest bezwzględnym końcem celem i końcem.

Wymowa i poezya w szczególności, zaś jakkolwiek więcej najbliżej, ale wszystko innych wszakże pod pewnym względem tym sa- mym prawom co i dzieła pla- styki podlegają. Nie można zaprze- czyć sztuki żywego słowa za po- trzebną, ale poezya ogranicza się

jedną narodowością a nawet i czasem.
(muzyka też Kie przyp. przep.))
Na ogół jedną muzykę bieg czasu
i narodowość nie wyrównają z jednego
upiętrza (pod względem odbierania
wrażeń ale nie tworzenia przyp. przep.):
ona jedna jako przechodząca za sfer
niebiańskich jest nieśmiertelną
zmieniają się tylko lub zewnętrzną
formy ale treść jej pozostaje
niezmienna (zmienić się
też Kie może i sposób wyrażania
tej treści przyp. przep.): ona to
przemawia zarówno do wszystkich
czasów i ludów (: tak jak nie mamy
ludzkie i samej treści będą jedną
i ta sama tylko też i sposób ich
wyrażania nie może ulec zmianie
chyba co do formy przyp. przep.):

Muzyka jako towarzyszka dziejów ducha w niem owe rodzi majesta jako język powszechny całej ludzkości prawie od jej kolebki dziwnej rozsiała najpotężniej wolności. Kto śpiewa dwa razy się modli — Pieśnią też towarzyszą człowiekowi od kolebki do grobu. Człowiek z sercem czującym wyższą muzykę nie ubliży nigdy ni innemi człowieczeństwa ukształconemu według pojęcia nie spełni czynu nieszlachetnego. Podłość wszystko zamieszkuje w duszę twórcy zawsze niedalnym poczucie piękności muzyki. Dawno to uznana już prawda. Pierwszeństwo muzyki nad innemi sztukami przyznawały już najdawniejsze ludy.

Bibl. Warsz. r. 1852 tom IV

Emilian Temke przez O. Kolberga
urodz. 5 kwietnia 1818 w Warszawie
gdzie ojciec był nauczycielem najpierwszej
szkoły obwodowej. W 5 latach
wybierał już na fortepianie posły-
szane melodye a w 9 roku uczył
i napisał marsz na imieniny ojca.
W 15 roku ulegając woli rodziców
poświęcił się kupiectwu lecz wśród
zatrudnień nawet obowiązkowych
nie przestawał marzyć o sztuce. Po
4 latach porzucił zawodu
do którego nie był stworzony postan.
nowił oddać się całkiem muzyce.
Udał się do Berlina i tam pod kiera-
nkiem kapelmistrza Birn-
bacha uczył się ~~przez~~ dwa lata

gry na fortepianie i kompozycji.
Od pewnego czasu zajęty jest na-
uczycielstwem nie przestaje
pracować nad sztuką. Prócz
kilkunastu tańców w przecią-
gu od 1840 do 1850 wydał nastę-
pujące dzieła: 1. Dziewięć pieś-
ni do śpiewu z tow. fortepiano
2. Wariacye na temat oryginalny
(dedykowane ministrowi Tarkatt)
3. Deux chansons sans paroles
4. Deuxième pensée, 5. Marsz po-
grzebowy na zgon Chopina
Nadto pozostawił w rękopiśmie
do kilkudziesięciu niewyda-
nych numerów a mianowicie
3 tarantelle, 2 wielkie polonezy
koncertowe, 6 mazurków a

la Chopin, 6 etiud i marsz żałobny
Wielka opisowa i niektóre myśli ulotne.
Gra jego jakkolwiek nie świetna pod
względem techniki odznaczała się
przedewszystkiem uczuciem i natchnie-
niem. Też jego publiczne występy
miało pierwsze na koncercie wiolon-
czelisty Nowackiego d. 27 Listopada
1841 roku i [illegible] oklaski.
W latach 1840 i 1844 zrobił wy-
cieczki artystyczne po kraju i dawał
się z powodzeniem w Płocku, Wło-
cławku, Lublinie, Kaliszu,
Radomiu i Krakowie, o czem
pisma Warsz. przechowały wspomnienia.
Zmarł 25 Sierpnia 1852 zawcześnie
dla przyjaciół, rodziny i dla sztuki
któréj był gorliwym piastunem.

G. K.

Bibl. Warsz. r. 1860 tom II str. 786.
Maurycy Karasowski donosząc
o przedsięwzięciu Ignacego Feliksa
Dobrzyńskiego co do napisania
muzyki do Mickiewicza Kon„
rada Wallenroda podaje
zarazem plan całego dzieła
zawierającego w libretcie zawieść
będzie 15 numerów podzie„
lonych na 4 części. (tu nastę„
puje przeszczególnienie): i donosi
że z tych piętnastu numerów
9 jest przygotowanych.
Biblioteka Warsz. r. 1861 tom II 261.
Stanisław Moniuszko, jako
kompozytor dramatyczny przez
Maurycego Karasowskiego.
Studyum estetyczno krytyczne.

Bibl. Warsz. 1862 tom IV. str. 1.
Młodość Fryderyka Chopina
przez Maurycego Karasowskiego.
Jestto biografia pierwsza od dzieciństwa
aż do 1830 r. 2-go Listopada 1830
roku wyjechał z Warszawy na
Kalisz. Liczne grono przyjaciół
aż [illegible] wraz rektor konserwatoryum
Elsner odprowadzili go do Woli gdzie
wykonali na pożegnanie śpiew.
Serce Chopina stosownie do jego
życzeń objawionych na łożu śmierci
rodzina sprowadziła do Warszawy
złożyła tymczasowo w kościele Św.
Krzyża. —

Kazimierz Baranowski wybitny
pierwszy skrzypek orkiestry Wielkiego
Teatru zmarł d. 10 kwietnia 1862 w wieku
lat 42 życia.

Bibl. Warsz. r. 1869 tom III str. 379.
Estetyczne studyum o muzyce przez Bolesława Wilczyńskiego.

Muzyka słusznie zaliczoną jest do sztuk pięk-
nych i idealnych a idealność jej z jej nieokreślo-
ności pochodzi. Tony mają w sobie moc tajem-
ną, mistyczną, udzielającą się nam przez
wibracyę organów słuchu i sprawiającą drżenie
całego układu nerwowego. Dźwięki muzyki
pochodzą z natury. Alić jeśli te tony natu-
ry mają swoje idealne piękno. W zielo-
nym gaju śpiewa ptaszyna by swe
wesele lub tęsknotę z powszechną matką
dzielić a każdy od małego skowronka
aż do [illegible] słowika stanowi jeden
ton wielkiego chóru którego niebo jest
dyrektorem. Który nie słyszał wiatru w
stepie i głębokim nie odczuł smutkiem

tej dziwnej muzyki kiedy zamętny szum ci-
chem w przerwach równych zawyje tak straszną
i żałosną melodyą, że dreszcz przejmuje i
trwoga mimowolnie do serca się wciska.
bo zda się jakbyś słyszał mordowanie i jaki
skargi i płacz jakiejś potępionej duszy.
Ktoś nie widział burzy i nie słyszał owej
koncertowej symfonii wydającej tysiącem
potężnych głosów które ziemia na
świadectwo życia z swej piersi wydobywa.
Wówczas nikt nie naśladuje człowiek bodaj
natury poznawszy a w natchnionej wyobraź-
ni widział oczami i sercem wstrząsnął
do głębi. Tak oto człowiek wszystko głosów
natury a dosłyszał w nich dźwięczni harmo-
nii tak odtwarza jego duszę odbijające
sych. — Teorya dźwięków podaje bogaty
do naukowe materyał. Według tej

których każde ciało obdarzone mniej lub
więcej przymiotem wibrowania wydaje
pewien ton fałszywy lub falowanie
jak w metalowym dźwięku najpierwsze,
dając wyraźnie oktawę a potem już
słabiej tercję i kwintę, subtelne echo
w silnych uderzeniach np. dzwonu i pocz.,
także gamę usłyszeć może (?) Wypada
wnosić że te odbicia harmonijnych
dźwięków czyli alikwoty są jak wzory,
wymiarem w poruszeniach powietrza.
lubo w chaotycznym nieporządku przecie
przez słuch nieujęte. Wszakże są one co-
a co wyraźniejsza jak doskonałego pra-
składnia rodzaj w hierarchii stworzeń
w królestwie bowiem zwierząt, są już
organom wyższym pewną moralność
a w człowieku przychodzą do ich zgody.

ałości doskonałości się przy miękkim bogato składa obdarzonym głosem.

Muzyka jest powszechnie przyjętą wszechmowną formacją.

II.

Świat jest pełen muzyki. Słyszymy ją w niebie i poza sobą w zbiegających dziejach i tchu wszechświata. Ta powszechna muzykalność człowieka wyrażającego się w tych faktach mogących najpiękniej mowy, najdelikatniejszych wyrażeń serca, jest samo przez się staje się jednym z przyświecających objawień społeczeństwa w historyi.

Cywilizacya każdego społeczeństwa idzie drogami tajemniczemi. Składają się na nią czynniki i prawa niezmienne z których jedne jawne, to przez studya spostrzeżone drugie ukryte, domyślane i do których

wiedzy podobno nie zaciągnięte. Stanym z tych czynników jak stan psychologiczny człowieka, że wszystko życie człowieka dla poznania tajne, a wiąże się w drobnym potęgi rządzące czasem i pokolorami. Sztuka tez zapoczątkowania pomiędzy tymi potęgami najwyższe zajmuje miejsce.

Na starożytnym Wschodzie wszystka sztuka była a naprzód religia która obrana w szaty poetycznej wyobraźni panowała nad gorzkiemi mnogością a sama na miejsca na pierwsze wysuwała naczynia twórczej Stoś. Sztuka była wszystkie gałęzie wiedzy od astrologii aż do prawodawstwa z nauk przyrodniczych.

Wśród tych narodów Wschodu odznaczył się naród prastary <u>Babiloński</u>

a jego psalmy i hymny śpiewane podczas
religijnych uroczystości i w tym razie
muzyka jako ~~przedmiot~~ organizacji
Bogu oddawanej chwały stanowiła główny
przedmiot wychowania.
Wszakże ani żaden Wschodu ani naród heb-
brajski nie były w stanie stworzyć sztu-
ki. Wschodnia sztuka była za przywiąza-
ną do człowieka, fantazya panowała nad
nim wszechwładnie i trzymała go w
despotycznie skrępowanego. Nie zna-
my tego języka muzycznego ludu hebraj-
skiego ani owych improwizacyj harfisty
Dawida, szaleństwo Saula uśmierzającego
wrażenie tradycya tej muzyki przeszła do
nas razem z ogniem tradycyą religii.
Charakter jej w dziejach ani tym
żydowskiej postaci niezmiennym

jak się nie zmieniła cała treść nadziei,
po świecie prześladowanego ludu.
Przysłuchajmy się innym mianowicie
pieśniom pisanym według [illegible]
z [illegible]. Co to [illegible] w [illegible] się,
takiego jak i [illegible] nie przez [illegible]
a one [illegible] charakterystyczne,
że ich melodja nie jest [illegible]
z dalekiej przeszłości która wywodziła,
gdy nadejdzie, cała potęga muzyki
swego wybitnego Dawida. Przyczynka
[illegible] jako podstawa przedmiot do wiel-
kiej nowoczesnej formy muzycznej
jako jest Oratoryum a kompozytorowie
w [illegible] muzycznych [illegible]
własnego [illegible].
Jednakże obecnie piękno
[illegible] przedewszystkiem

musiał wyrobić się pewien [illegible]
się osoba i co sobie [illegible]
to piękno wyrazić. Też i w artystach
[illegible] młodej zapalił się zapałem
w Grecji. Rozbudzony na widok
piękna postaci piękno ~~ta~~ natury
a umiał [illegible] do [illegible]
umiał wystawić. Grecki rzeźbiarz [illegible]
[illegible] z Krotony, pozowało dla jego
malarza [illegible] najpiękniejszych
występnej [illegible] pięknej Helenie.
Sztuka grecka stworzyła najpiękniejsze z
po wieki rzeźby - a cała jej sztuka była
w istocie rzeźbą. Była nią poezja,
dramat i muzyka grecka skulptura-
lną też była. Tworzyli pisarze
greccy ale niewolno im było
innych tonów używać i innych

melodji z tonacji greckich ~~muz~~ ry-
kowność jak tej tylko tej której zasady har-
monika skreśloną była. Miała tę
harmonikę grecka a mniejszą a za-
razem przepisy urządzone dla każ-
dego rodzaju dla każdego instrumentu
liczbowego. Ztąd szczupłość skali
greckiej liry ztąd brak swobody
który się odnosi muzycznemu dał
oznaczaniu.

Zarazem brak formuł greckich wrażenia
dźwiękowe i dla tego wyrazu samt prostą
który z konieczności musiał być uzy-
skany. Głównym punktem na
którym poezja grecka z muzyką
się schodziła był rytm.

III.

Chrześcijaństwo w celu [illegible]

nowej wiary próbowano się oprzeć
na muzyce. Ojcowie Kościoła radzili
na koncyliach od greckiej muzyki,
porzucić św. Ambroży oraz biskup Me-
dyolański odpowiednio ją reformował
aby Kościół pielęgnował muzykę.
Z biegiem czasu gdy zaczęto przekraczać
reguły św. Ambrożego a do śpiewu
kościelnego wdarł się chaos wtenczas to
Grzegorz Wielki z obawy nowych
herezyj postanowił temu położyć ko-
niec on to jest twórcą śpiewu
jednostajnego planno cantus.
który przetrwał w kościele naszym
aż do dni naszych.
Wieki średnie niezależnie od muzyki
kościelnej pełne rycerskości i zala-
chotnej miłości do tańca i śpiewu

do czynów wielkich a szlachetnych
najsilniej pobudzającą w owczesnej
poezji. W nich romantyzm zagar-
niający kolejno całą średniowieczną
cywilizacyą wpłynął i na muzykę
— Trubadurowie — i pomału wpły-
nął także i na muzykę kościelną.
Paweł IV wyznaczył przy Rzymie
do badania muzyki i kościoła
gdy Palestrynie ją naznaczał.
Prócz tego początek wielkiej
muzyki włoskiej który w XVI wie-
ku pod protekcyą kr. [illegible]
swój początek wziął. z Tyg.
Ill. Warsz. z 1874 tom II str. 171.
Zawiera recenzyę ... także
na „Zbiór piosnek z towarzy-
szeniem fortepianu, muzyka

i żona Antonia Bartholomea. Warsza-
wa u Gebethnera i Wolffa.
Melodje łatwe harmonijne i łatwo
wpadające w ucho i utrzymujące się w
pamięci.
Tydzień – Drezno wydawca J. I. Kra-
szewski r 1870 tom I. nr.
od 1871 tom II ~~[illegible]~~.
N: 3 z 15 Stycznia 1871.
W Warszawie umarł Jan Hornziel skrz.
orkiestry W. T. pierwszy skrzypek. Urodz. we
Lwowie 1812 – Młodość spędził w Lublinie gdzie
pierwsze wykształcenie otrzymał od Millera
kapelmistrza wojska polsk. Następnie doskonalił
się u Rohma i Szwajcarskiego a koncerty
z Spohra w Wejmarze. Koncertm. od lat 20
objął po Kazimierzu Baranowskim miejsce
skrzypka.

W Mińsku d. 14 grudnia 1871 zmarł Domi-
nik Stefanowicz Dyrektor muzyki kościel-
nej urodz. 1786 od [illegible] roku życia pracował w
tych obowiązkach do zgonu. Był nauczycielem
Moniuszki.
Zmarł na Litwie autor [illegible]
[illegible] Aleksy Teodorowicz
[illegible] ten który przygarnął Wiktora
Korzeniowskiego i odbył z nim przejażdż-
kę artystyczną po Niemczech. Zmarł
zupełnie głuchy.
Tygodnik Illustrowany r. 1886 od V grud.
Artur Bartels zmarł w Krakowie
1885 20 grudnia w 67 roku życia.
Piosnki jego były w całym kraju bardzo
popularne itp.
Pod pantoflem – moja dziadunia
Pod pantoflem – mój tatunia

Pod pantoflem – mój brat Olos
Pod pantoflem – Kuzyn Bolo
Pod pantoflem – wszystkie wszędzie
Mój mąż pod pantoflem będzie.

Był najpierw w Wilnie potem w Warszawie wreszcie w Krakowie. Oprócz wydanego w Warszawie u Gebethnera zbioru swych pieśni zostawił wiele w manuskrypcie. Był też także poetą i rysownikiem pracowania na Dzwonie.

Kazimierz Hofman znany kompozytor zamianowany kapelmistrzem opery Warszawskiej.

W drodze na jednym z koncertów popularnych występowała z powodzeniem rodaczka nasza panna Franciszka Nakwaskówna fortepianistka.

Iwatyna Machwicowna udaje się po świetnych koncertach w Krakowie do Lwowa.

Tymoteusz Abramowski skrzypek powraca z Rostowa do Kraju.

Tyg. Il. z 1886 tom II.

Mieczysław Horbowski zamianowany prof. śpiewu solowego w konserw. Warszawskiem.

Mickiewicza Oda do Młodości ułożył do śpiewu z tow. fortepianu i wydał własnym nakładem w Krakowie Teodor Kuhlberger.

Tadek nasz młody skrzypek Szczepanowski występuje z powodzeniem w Londynie. Prasa angielska wyraża się z uznaniem.

Józef Wieniawski miał odczyt w Brukseli.

Emil Śmietański utalentowany [illegible] pod Mo-[illegible] (nie 1847) (nie Kochanowice) [illegible] Marca 1845 r. i [illegible] ojciec był z [illegible] zagrodowym. Pierwotnie uczył się na skrzypcach – Potem po przeniesieniu ojca do Krakowa na fortepianie doprowadził do znacznej biegłości. W 16 roku przeniósł się do Wiednia. Koncertował z powodzeniem w Wiedniu, Belgii i Anglii 1870 osiadł stale we Wiedniu, gdzie przedwcze-śnie zgasł zostawiwszy wiele z talentem napisanych kompozycyj. W ich liczbie jest koncert na piano z tow. orkiestry.

Książę Kazimierz Lubomirski zamierzał, bawiąc stale we Wiedniu skomponować operetkę do której libretta dostarczyli mu aktorzy Kömle i Franz. Utwór

ten noszący tytuł „Die Romilly" wystawi wiedeński teatr Karola.

Polak Sokołowski służący w wojsku bułgarskiem skomponował marsza narodowego dla armii bułgarskiej; utwór ten ma zastąpić dotychczasowy hymn na wzór hymnu Hajdna.

Franciszek Ciesielski b. tenorzysta opery Warszawskiej i Zygmunt Kotski młody wiolonczellista udają się niebawem w podróż artystyczną po królestwie.

Regina Pinkertówna młoda koloraturowa śpiewaczka wystąpi na deskach naszej opery w niedalekiej przyszłości.

Teresa Arklowa primadonna lwowskiej opery zaangażowaną została do Pragi na trzy lata.

Antoni Radkowski prof. Konserw. Warsz. uzdolniony kompozytor zmarł w Warszawie przeszło lat 28.

Pamiętnik lwowski tom I r. 1816.

we Lwowie 1816 Nakładem Karola Wilda i drukiem Józefa Schnaydera. Tom. I. Opisanie miasta Lwowa. W przypiskach: Miasto Lwów było ojczyzną wielu uczonych ludzi. Jan Lwowczyk przezwany Leopolita znany jest nam jako pierwszy tłumacz biblii na język ojczysty wydanej naprzód 1561, 1574 i 1577 w Krakowie u Scharfenberga. Grzegorz z Sanoka — Szymon Starowolski i Dziedzicem Ilaca, Gontas, miasta Lwowa przypisanem zachować nam pamięć

104.

Marcina Lwowczyka (Leopolity)
przeto i najstarszego [illegible]
w [illegible] znanym organisty. Z [illegible]
braci biskupa Grzegorza z Sanoka
wstąpił na tę godność 1451 zmarł
1477. mąż głębokiej nauki
Pamiętnik Lwowski r. 1818 tom 2.
~~O tworzeniu teatru~~ O Teatrze polskim
we Lwowie. przez G. T. Olizarowski.
str. 144. — Czasy teatr [illegible]
[illegible] przedsięwzięciem swojem
tyż aby przyjść [illegible] i [illegible]
powinien iść zgodnie z [illegible] krokiem
z biegiem czasu i postępem oświaty
mieć zawsze na oku cel swój, gdyż
[illegible] nie nadaje się [illegible]
[illegible] jednego [illegible] do tego aby
przez [illegible] wybór dzieł i działania

jak wystawę przed piękną kretą i tam
się zmieszczenie i obyczajów poprawiał.
Żadość razem wszystkim tym widzia-
niom nie mógł dotychczas teatr polski
nie dowodzi. Od lat dziewięciu jako
w z łaski at. monarchy przez zebra-
gi P. <u>Kamińskiego</u> powstał i
ciągle się utrzymywał. Mieliśmy
sprawdzić różne dzieła dramatycz-
ne [illegible] <u>wypadnie</u> — —

Przed 20 laty kierował tu teatrem
<u>Bogusławski</u> dawał sztuki dobre
wystawiał je przez lat parę i upadł.
Co za przyczyna? Z jego strony trudno
jednak, i <u>Kamińskiemu</u> nie można
zarobić zarzutu.

<u>Do Estetyki</u> ~~[illegible]~~
gdzie upadającego do [illegible] [illegible]

robi na ~~zmysła~~ rozumu pewne
wrażenie. Głos też jest wynikiem
wzruszenia. Najpierwsze głosy jakie
człowiek wydawał były znakami nie
myśli ale wzruszeń. Pokazuje
się w śpiewie Dziecięcym i wy-
krzyknikach niektórych G. C.
i naturalnie bo mowa jest wy-
razem myśli, głos zaś jest ~~[illegible]~~
objawem wzruszenia a więc mniej
myśli — Z mowy rozwija się jego
potrzeba wzrostu i rozszerza się
wzruszenie i wzrasta myśl rozumu.
Przegląd naukowy r. 1842 tom 4
str 1441. Wyszły: Śpiewy kościel-
ne dawnych kompozytorów polskich
zebrane i wydane przez Józefa
Cichockiego. Pochylone do [illegible]

Z nich widzimy że sztuka muzyczna w polsce pod schyłkiem XVII i początkiem XVIII wieku była na tymże stopniu co i w innych oświeconych krajach Europy. Dotąd wyszły prosty zawierające psalmy Mikołaja Gomółki (w ilości 10) na 4 niezależne głosy, jedna muzyczna i cała nasz odtwar-twór ks. Grzegorza Gorczyckiego ~~Kapelmistrzarzyrna~~ Kapelmistrza kapeli zamkowej (który umarł w Krakowie 1734). Poczynili się ponieważ do wydania tych dwu zeszytów zmarli niedawno w Warszawie muzycy: Krogulski i Sonnman. 6 Zeszytów wszystkich gdy wyszła zamieszczamy sprawozdanie tekst.

108.

Przegląd naukowy r. 1840 tom 2.
Wyszedł Józef Krogulski jako
~~kom~~ kompozytor religijny przez Józefa
M. Wislickiego W Warszawie
1840 r 8vo str 14 Przedruk z
Oddzielnego pisma czasowego.
Przegląd naukowy r. 1845 tom 2.
Józef Brzowski zamieszcza pole-
miczny artykuł na krytykę
~~Józefa~~ Sikorskiego zamiesz-
czoną w Bibliotece Warszaw-
skiej, pt. Wspomnienia kon-
serwatora —

Rozmaitości z Lutego 1818

Śpiewy historyczne J. U. Niem-
cewicza wydrukowane w 1500
egzemplarzach przyniosły czystego
dochodu 28 864 zł Niemcewicz

ofiarować go Warsz. Towarzystwu
Przyjaciół nauk.

Pamiętnik lwowski zeszyt I z r.
1819 zawiera opis biograficzny
Karola Lipińskiego i opis
tryumfów wiedeńskich. Za „Ga-
zeta lwowska z r. 1818 N= 15
z 28 Stycznia 1818.
zamieszcza: W powszechnej teatralnej
gazecie Wiedeńskiej z d. 8 Stycznia
czytamy o byłym Kapelmistrzu
Teatru lwowskiego Karolu Lipiń-
skim który ze Lwowa podróż do Wiednia
przedsięwziął następującą wiadomość
z Pesztu: Karol Lipiński wielmistrz
z Lwowa dał tu podczas pobytu
swojego dnia 4 Grudnia w sali
wiedeńskiej redutowej akademię
w której dowiódł iż jest doskonałym

artysta. Grał on z nader mocnym przyjemnym tonem dzielną produk-cyą i z największą łatwością wszelkie potrzebne trudności. Grał koncert Libona z nadzwyczajną biegłością i wybornem podzieleniem, w którego wszystkie zalety a produkcya artyst-ycznej sztuki była taka że niepodobna ją naśladować. Oklaskano go z entuzyazmem. Ze wszystkich artystów którzy się tu po Panu Rhodzie na skrzypcach popisywali nie zadowolił żaden jeszcze Pu-bliczności tak bardzo jak Lipiński. Będąc on w Wiedniu na wiedeń-skiej powszechnie muzyczną i znającą sztukę publiczność tej cesarskiej stolicy, zrobił się bardzo przyjemnie

gdy ten artysta publicznie wystąpi:"
Zaś Kurjer Warszawski N 56 z 15 Maja
1819 zamieszcza korrespondencyą
z Kamieńca z 20 lutego 1819
donoszącą o przybyciu tam i na
Wołyń Lipińskiego o tegoż sławie
i niezrównanej grze jego w
Kamieńcu. Dał koncert pierw-
szy 15 lutego 1819 drugi 19 lutego
a 21 grał w kwartecie u Państwa
Malczewskich.
Kurjer Warszawski N°120 z 2 listo-
pada 1819 Teatr narod. w Warsz.
(z Tygodnika Polskiego). Dla artys-
tów naszych odznaczonych sławą
krytyka miło będzie ~~przek~~ przeczytać
w Tygodniowym wzmiankę
o tym jaki on miał rozgłos

nadzi królowie angielskiej Książę Kum-
berland. Książę ten w owe lat-
mieszkający w tej stolicy nie opuś-
cił żadnego prawie widowiska,
dawał oklaski miejscom lepiej
wydanym a nadewszystko w ope-
rach i pieśniach polskich szczególne
znajdował upodobanie. Kiedym przed
swym odjazdem prosił Książę
Karola Kurpińskiego o prze-
słanie sobie kilku tańców na-
rodowych. Zaczym nasz kompo-
zytor zebrał pięć lepszych polo-
nezów, złożył z nich na pamiątkę
bytności Księcia Kumberlanda w
Warszawie mógł z tych pieśni
ludu angielskiego i Rule Bri-
tannia i God save the King

Polonez ten grany był 19 t. m.
na teatrze narodowym w obecności
Księcia pomiędzy komedyą Wolny
mularz i operą Czarownyst. Na
kilka godzin przed widowiskiem
ofiarował Karol Kurpiński Ks.
królewiczowi zbiór wspomnianych
Polonezów wraz z uwerturami
opery: Marcinowa z Dunaju
i baletu Ogroda Terpsychory
nad Wisłą. Do wyboru tego
dan uwertury prowadzony był
nasz kompozytor wyraźną
wolą Księcia życzącego sobie
mieć muzykę prawdziwie
narodową i między ludem
słychaną wyuczoną.

S.

Rozmaitości № 12 z 1 lutego 1820.

Catalani od wczoraj bawiąca we Lwowie dała kilka koncertów i wyjechała do Petersburga. We Lwowie zamieszkałej familii jej męża.

Rozmaitości № 54 z 10 Maja 1820.

Dnia 5 Maja dano na dochód Pani Rosnowskiej pierwsze przedstawienie komedyi z francuzkiego „Król Migdałowy".

Po nim zakończyła przedstawienie komedyo-opera w 1 akcie przez Dmuszewskiego z nową muzyką Sarnaczyńskiego przedtem tylko „Stryjowie i Stryjenki". (treść i sztuki)

Do powabów sztuki przyczynia się niemało muzyka pięknie ułożona przez naszego artystę, który się zgadza z myślą

autora i odpowiada rozmaitym w obrazach-
tonom oraz działającego.

Rozmaitości N. 57 z 20 Maja 1820

12 Maja przedstawiono Dramę — podług nowo tłumacza Komedyo opera w 1 akcie Dmuszewskiego z muzyką Serwaczyńskiego pt. Tadeusz Chwalibóg rzecz z czasów Jana III (r. 1675) Dobry układ i zalety sie- niowanie wieku ówczesnego i zręcz- ny patryotyczne zalecają sztukę która zawsze z upodobaniem jest na naszej scenie widziana.

Rozmaitości N 70 z 1820.

14 Czerwca 1820 przedstawiono Komedyę z francuskiego przerobio- ną "Azyla po upara" podług przeróbki Sarrazina z muzyką P. Girowetz

przedstawiano Gladiatora czyli nie więcej jak tylko co najpotrzeb-niejszego w 1 akcie. – Zalecano się dobrym układem piosnka-mi śpiewanemi i [illegible] malu-jące naturę ludzką.
Dnia 19 Czerwca 1820 dawano Dramat pt [illegible] nową uwerturą z opery „[illegible] w [illegible]”.
Dnia 17 Lipca 1820 przedstawio-no komedyę ponownie [illegible] opera w 1 akcie z francuskiego z muzyką Elsnera przekł.
Który to był i mi radzę [illegible]!!
Kurjer Warsz. N 135 z r 1820 listopad
Po kilkomiesięcznej nieobecności powró-cił teatr z Krakowa napowrót – grano [illegible] – operę w [illegible] francuskiego tłumaczenia prze-

Zośi Krowackiego p.t. Stara Komornaska czyli Papugi Antreprenera Kamińskiego wyszła no sympatycznie.